

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSO Agnieszka Bedyńska – Abramczyk |
| Protokolant: | protokolant sądowy Bartłomiej Sobczak |

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w Z.

przeciwko E. M.

o nakazanie opublikowania sprostowania

I. nakazuje pozwanemu E. M. opublikowanie na antenie stacji (...), w audycji pt. (...), sprostowań Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. o następującej treści przez odczytanie przez lektora – po wyraźnej zapowiedzi sprostowania:

1. „Nieścisle jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych”.

2. „Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., zleciło inwigilowanie byłych pracowników. Istotnie wynajęto detektywów, jednak jedynie w celu zbadania, czy nie doszło do naruszenia obowiązków pracowniczych przez pracowników, w trakcie ich pracy. Nieprawdnie są także sugestie, że (...) ma związek z rzekomym straszeniem, śledzeniem, włamaniem, spychaniem samochodu z drogi”.

3. „Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., skorumpowało policjanta, zlecając mu zdobycie nielegalnego bilingu byłego pracownika. (...) nie udzielił takiego zlecenia, ani nie korumpował policjanta.”;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego E. M. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w Z. kwotę 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XXIV 8/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 grudnia 2015 r. Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. wniosła o nakazanie pozwanemu E. M. opublikowania na antenie stacji (...), w audycji pt. (...), sprostowań Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. o następującej treści:

„1. Nieprawdziwe jest twierdzenie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. Nieprawdą jest przy tym, że posiadanie produkcyjnych ciągów technologicznych do produkcji leków było niezbędne na etapie badań nad opracowaniem leków. (...) miał prawo i korzystał w tym zakresie z usług zewnętrznych.

2. Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., zleciło inwigilowanie byłych pracowników. Istotnie wynajęto detektywów, jednak jedynie w celu zbadania, czy nie doszło do naruszenia obowiązków pracowniczych przez pracowników, w trakcie ich pracy. Nieprawdą są także sugestie, że (...) ma związek z rzekomym straszaniem, śledzeniem, włamaniem, spychaniem samochodu z drogi.

3. Nieprawdziwe jest twierdzenie, w tym sugestie podane w audycji pt. (...) wyemitowanej na antenie (...) w dniu 5.11.2015 r., że przedsiębiorstwo farmaceutyczne przedstawione w audycji, to jest (...) sp. z o.o., skorumpowało policjanta, zlecając mu zdobycie nielegalnego bilingu byłego pracownika. (...) nie udzielił takiego zlecenia, ani nie korumpował policjanta.”

- poprzez odczytanie przez lektora i równoczesne wyświetlenie planszy czytelnym tekstem sprostowania – po wyraźnej zapowiedzi sprostowania.

Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w odpowiedzi na treść materiału prasowego opublikowanego w dniu 5 listopada 2015 r. w programie (...) w audycji (...) skierował do pozwanego pisma (osobiście jak i przez pełnomocnika) z żądaniem publikacji sprostowań zachowując termin 21 dni od daty opublikowania materiałów prasowych. Pozwany odmówił publikacji sprostowań. Powód podniósł iż publikacja, mimo braku wskazania nazwy powoda w sposób jednoznaczny identyfikuje go jako zainteresowanego a treść sprostowań ma bezpośredni związek z treścią spornych publikacji, w tym nie tylko wypowiedziami od redakcyjnymi ale również cytatai innych osób (pozew – k.2-17).

W odpowiedzi na pozew E. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powód nie ma legitymacji czynnej, gdyż nie posiada przymiotu osoby zainteresowanej z powodu braku indywidualizacji powoda w przedmiotowej audycji i możliwość identyfikacji powoda przez odbiorców. Zdaniem pozwanego sprostowanie jest nierzeczowe i nieścisłe, zaś fakty mające podlegać sprostowaniu nie znalazły się w przedmiotowym materiale prasowym. Pozwany podał ponadto, że wypowiedzi osób zawarte w audycji stanowiły opinie, a nie wypowiedzi o faktach (odpowiedź na pozew – k. 79-85).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 listopada 2015 r. w audycji (...) wyemitowanej na antenie (...) przedstawiono reportaż na temat kupowania bilingów telefonicznych pt. „(...)”. W audycji pojawiły się następujące stwierdzenia: „Nasza rozmówczyni do niedawna pracowała w jednej z wiodących polskich firm farmaceutycznych. (...) Do L. trafiłam w 2006 r. (...) Spółka dostała dofinansowanie na kilkanaście projektów z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Ta kwota, to było 18 milionów złotych. Założeniem tego programu było opracowanie technologii innowacyjnych leków. (...) Z czasem okazało się, że w firmie dochodzi do nieprawidłowości. Niestety nie da się opracować leków nie posiadając do tego odpowiednich ciągów technologicznych. Ja wiedziałam wcześniej, że to część projektów realizowana w L. jest fikcyjna. Wiedziałam,

bo taka była strategia firmy. Ja pracowałam w różnych firmach farmaceutycznych i fałszerstw na taką skalę nie widziałam. (...) Kiedy o aferze poinformowały media, firma zareagowała bardzo nerwowo. Ci ludzie, którzy udzielali nam informacji, nam dziennikarzom, zostali wzięci pod lupę. Sięgnięto po siły i środki jakie, no z jakimi się do tej pory nie spotkałem. Sięgnięto po nie po to, żeby zgasić tych ludzi. Znaczy, żeby albo powstrzymać wpływ informacji albo dowiedzieć się kto szkodził zarządowi tej firmy no w opinii tego zarządu. (...) Jest oczywiste, że dziennikarze mają informatorów, którzy dysponują szczegółową wiedzą i to oni są prawdziwym zagrożeniem dla interesów firmy. Wynajęli po prostu zwykłych bandytów, którzy mieli nas inwigilować, straszyć, zastraszać, śledzić i tak dalej. (...) Kontaktowałam się ze swojego telefonu z dziennikarzami i doszło do takiej sytuacji, w której jeden z wynajętych bandytów w ramach swoich czynności służbowych, ponieważ był to policjant, wyciągnął bilingi z naszych telefonów. (...). W jednym z pism procesowych znajdują się dane z prywatnego telefonu kobiety, która ujawniła aferę. Wyciek poufnych danych wzbudza podejrzenia agentów CBA. Jak to możliwe, że dane do których mogą mieć dostęp wyłącznie policja, służby specjalne i prokuratura trafiły w ręce niepowołanych osób. (...) Jeden ze skorumpowanych policjantów z Komendy Stołecznej na prośbę tych ludzi przeafastrygował numer komórki tej kobiety do jakiejś sprawy, nie wiem, może gangu narkotykowego, może jakiegoś gangu złodziei samochodowych. (...) Policja nielegalnie udostępniła bilingi telefonu osobom nękającym świadka. Z dokumentów wynika, że jeden z policjantów sfalszował dokumentację dotyczącą operacyjnego rozpracowania złodziei samochodów i dzięki temu pobrał bilingi z policyjnego systemu. (...) Bilingi miały dowodzić przede wszystkim temu, że kontaktujemy się z dziennikarzami i też na pewno służyły temu, żeby nas zastraszyć albo w jakiś, jakikolwiek sposób utrudnić nam życie. (...) Ktoś włamuje się do domu kobiety, która ujawniła aferę, próbuje zepchnąć z drogi jej samochód, wreszcie porywa jednego z byłych pracowników.” (płyta DVD z nagraniem audycji – k. 64).

Redaktorem naczelnym stacji (...) jest E. M. (okoliczności bezsporne).

W dniu 20 listopada 2015 r. prezes zarządu A. W. i wiceprezes zarządu J. G. działając w imieniu i na rzecz powodowej spółki zwrócili się do redaktora naczelnego stacji (...) o opublikowanie sprostowania o treści wskazanej w pozwie, w treści sprostowania znalazło się oznaczenie Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o., A. W. Prezes Zarządu, J. G. Wiceprezes Zarządu” oraz podpisy ww. członków zarządu. Pismo zostało nadane w placówce pocztowej w dniu 20 listopada 2015 r. (pismo – k.27-28, potwierdzenie nadania – k.29).

Tego samego dnia pełnomocnik powodowej spółki (...) zwrócił się w piśmie z dnia 20 listopada 2015 r. do redaktora naczelnego stacji (...) o opublikowanie sprostowania o treści wskazanej w pozwie, w treści sprostowania znalazło się oznaczenie Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o.” oraz podpis pełnomocnika powodowej spółki (pismo – k. 30-37).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie cytowanych wyżej dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków P. S., M. Z., P. M. i T. O. na okoliczność identyfikacji powoda jako bohatera materiału prasowego bowiem okoliczność ta została w niniejszej sprawie wykazana.

Sąd zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż publikacja spornego materiału podczas audycji pt. (...) na antenie stacji (...) i jej treść były między stronami bezsporne. Powód złożył do akt sprawy nagranie przedmiotowej audycji. Termin wskazany w art. 31 a ust. 3 ustawy Prawo prasowe (dalej powoływanej jako pr.pras.) został zachowany. Bezsporna była również legitymacja bierna pozwanego E. M. jako redaktora naczelnego stacji (...) oraz okoliczność, że przedmiotowa audycja stanowi materiał prasowy.

Podstawą roszczenia powoda jest art. 31a ustawy prawo prasowe, zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podmiotem zobowiązanym

do opublikowania sprostowania jest wyłącznie redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma, to znaczy tego, w którym opublikowano materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 1 pr. pras.).

Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda z uwagi na to, że powód nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu ustawy prawo prasowe, a w szczególności treści powyżej wskazanego przepisu. Osobą zainteresowaną zgodnie z art. 31a pr. pras. będzie w pierwszej kolejności podmiot, którego dotyczy materiał prasowy, który jest wspomniany w tym materiale bądź np. cytowana jest wypowiedź takiej osoby.

W ocenie Sądu przedmiotowy wniosek o sprostowanie pochodzi od osoby zainteresowanej. Wprawdzie w przedmiotowej audycji nie pada bezpośrednio nazwa powodowej spółki, jednakże szereg danych (określenie spółki jako jednej z wiodących polskich firm farmaceutycznych oraz jako spółki farmaceutycznej spod W., wskazanie na postępowania przygotowawcze w sprawie afery w polskim przemyśle farmaceutycznym, określenie spółki jako „L.”, przywołanie artykułów z N. i Radia (...) dotyczących działania spółki oraz pełnych danych autorów tych publikacji, zamieszczenie zdjęć budynku, w którym znajduje się siedziba powodowej spółki w tym zdjęcia ukazujące budynek spółki z zamazanym logo) świadczy o możliwości identyfikacji powoda i pozwala przyjąć iż informacje w przedmiotowej audycji dotyczą powoda. Niewątpliwie informacje podane w przedmiotowej audycji umożliwiają w szczególności taką identyfikację pewnemu kręgowi osób m.in. pracownikom powodowej spółki, klientom, kontrahentom. Strona pozwana w żadnym razie nie zaprzeczała, że informacje podane w przedmiotowym materiale prasowym odnoszą się do powodowej spółki, wskazywała jedynie, że przeciętni odbiorcy nie są w stanie zidentyfikować powoda w spornej audycji. Zauważyć jednak należy, że prawo prasowe nie nakłada wymagania by w treści materiału prasowego pojawiły się informacje umożliwiające powszechną identyfikację podmiotu zainteresowanego albo rozpoznawalność przez osoby trzecie. Zainteresowanym w rozumieniu art. 31a § 1 prawa prasowego jest osoba, której dotyczy materiał prasowy, zaś pozwany nie przeczył, że informacje zawarte w przedmiotowym materiale dotyczyły powodowego przedsiębiorstwa. W świetle dyspozycji powyższego przepisu należy przyjąć iż wystraszające jest by osoba zainteresowana sama siebie zidentyfikowała w materiale prasowym, zaś informacje tam zawarte rzeczywiście dotyczyły tej osoby. Rozpoznawalność jest okolicznością nabierającą znaczenie w innego rodzaju postępowaniach - decyduje o tym czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, czego nie bada Sąd rozpoznając pozew w sprawie o publikację sprostowania.

W dalszej kolejności należało rozważyć czy sprostowanie odpowiada pozostałym warunkom formalnym, w tym m.in. kwestię czy tekst wskazanego w pozwie sprostowania pozwala na identyfikację osoby, od której sprostowanie pochodzi. Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 pr.pras. redaktor naczelny odmawia publikacji sprostowania, jeżeli to sprostowanie nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7. W myśl zaś art. 31a ust. 4 pr.pras. sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym adres może być zastrzeżony do wiadomości redaktora naczelnego.

Prawo do sprostowania oznacza prawo zainteresowanego do przedstawienia własnej wersji zdarzeń, odmiennej od tej, która została przedstawiona w publikacji prasowej. Tym samym w świetle art. 31a ust. 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest więc zawsze zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania.

Sąd zwraca uwagę na tę kwestię bowiem, o ile w treści wniosków o opublikowanie sprostowania kierowanych przez powoda i pełnomocnika powoda bezpośrednio do pozwanego, tekst sprostowania podpisany był odpowiednio przez osoby uprawnione do reprezentacji powoda i pełnomocnika, o tyle w treści pozwu brak jest podpisu pod tekstem sprostowania - strona powodowa wносиła o zobowiązanie redaktora naczelnego do opublikowania sprostowania o treści wskazanej w pozwie bez podpisu zainteresowanego ani oznaczenia jego nazwy w samej treści sprostowania. Okoliczność ta jednak, zdaniem Sądu, nie dyskwalifikuje sprostowania w świetle art. 31a ust. 4 pr.pras. Wskazać

bowiem należy na szczególne miejsce publikacji spornego materiału prasowego jakim była antena telewizyjna. W związku z tym w żądaniu pozwu powód domaga się odczytania tekstu sprostowania przez lektora po jego wyraźnej zapowiedzi, że pochodzi ono od Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. To pozwala na identyfikację zainteresowanego i koreluje z treścią art. 32 ust.4 pr.pras., który stanowi iż w przypadku przekazu za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku sprostowanie powinno być wyraźnie zapowiedziane. Sprostowanie zostanie zatem opublikowane poprzez odczytanie jego tekstu przez lektora, zaś odczytanie tekstu sprostowania będzie poprzedzone zapowiedzią sprostowania, z której będzie wynikało, że pochodzi ono od powodowej spółki (należy zaznaczyć iż powództwo w zakresie dodatkowego wyświetlenia planszy z tekstem sprostowania została oddalone).

Przedmiotem sprostowania prasowego są wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe. Sposób rozumienia nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości na tle art. 31 pkt 1 pr. pras. jest przedmiotem odmiennych wypowiedzi w doktrynie. Część autorów twierdzi, że obecna regulacja powinna zabezpieczyć prasę przed obowiązkiem publikacji sprostowań obiektywnie nieprawdziwych, a odpowiadających wszystkim ustawowym wymogom formalnym. Jest to koncepcja obiektywnej prawdy przekazywanej przez osobę występującą o sprostowanie. W razie odmowy opublikowania przez redaktora naczelnego, a następnie skierowania sprawy na drogę sądową, prostujący powinien przeprowadzić test na prawdziwość lub ścisłość swojej wypowiedzi. Przeprowadzenie takiego dowodu jest równoznaczne z wykazaniem, że pierwotna wypowiedź prasowa jest nieprawdziwa lub nieścisła. Druga grupa autorów opowiada się za koncepcją sprostowania subiektywnie prawdziwego.

Zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Tytułem przykładu można tu wskazać postanowienie SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/08, postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, uchwałę 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, czy wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07. Zgodnie z tym ostatnim orzeczeniem, sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Instytucje sprostowania i odpowiedzi prasowej mają służyć przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby.

Kwestia ta szczegółowo została wyjaśniona w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r (I Aca 766/12), którego tezy sąd okręgowy podziela. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny, zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwi zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę "audiatur et altera pars" umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej.

Tak więc przedmiotem sprostowania postępowania sądowego co do zasady, nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych.

W spornych materiałach prasowych pojawiły się informacje szczegółowo opisane w ustaleniach stanu faktycznego. Zdaniem powoda informacje i sugestie te były nieprawdziwe.

Analizując kolejno treść zgłoszonego sprostowania należy wskazać, że pkt 1 nie jest możliwy do uwzględnienia w wersji zgłoszonej przez powoda. W spornej audycji nie pojawiła się bowiem informacja o tym, że strategia przedsiębiorstwa farmaceutycznego polegała na fałszowaniu projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Osoba wypowiadająca się w audycji wskazała, że spółka dostała dofinansowanie na kilkanaście projektów z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz, że wiedziała, iż część projektów firmy była fikcyjna, bo taka

była strategia firmy. Podała również, że fałszerstw na taką skalę nie widziała w innych firmach, w których pracowała. W audycji nie pojawiła się natomiast informacja o strategii firmy polegającej na fałszowaniu projektów badań i to w celu wyłudzenia pieniędzy od (...). Czym innym jest bowiem strategia polegająca na fikcyjnych projektach, a czym innym strategia polegająca na fałszowaniu projektów, a czym innym jeszcze cel takiej strategii, o którym o ogóle nie ma mowy w audycji. Z tych też względów nie było podstaw do sprostowania tych (niepodanych) informacji poprzez twierdzenie, że są one nieprawdziwe. W spornej audycji nie pojawiają się ponadto twierdzenia dotyczące działań zarządu. Dlatego też żądanie sprostowania poprzez dodanie pochodzącej od powoda treści – iż zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody – pozostaje bez związku z treścią spornej publikacji i zawartymi tam twierdzeniami. Stąd sprostowanie z punktu 1 zdanie pierwsze i drugie jako nieodnoszące się do faktów zawartych w artykule jest niezasadne.

Zasadne jest natomiast sprostowanie w zakresie informacji wskazanych w punkcie 1 zdanie trzecie. W treści przedmiotowej audycji znajduje się informacja o tym, że nie da się opracować leków nie posiadając do tego odpowiednich ciągów technologicznych. Z twierdzeń powoda wynika, że była to informacja nie tyle nieprawdziwa co nieścisła, gdyż sam powód przyznał, że do badań nad opracowaniem leków potrzebne były produkcyjne ciągi technologiczne. Wypowiedź ta była nieścisła, gdyż pomijała fakt możliwości i korzystania z usług zewnętrznych w zakresie ciągów technologicznych. Z tego też względu Sąd dostosował sprostowanie w tym zakresie zmieniając słowo „nieprawdziwe” na „nieścisłe” i dopuścił zamieszczenie treści pochodzącej od powoda iż miał on prawo i korzystał z ciągów technologicznych w zakresie usług zewnętrznych.

Powód w pkt 2 i 3 wniósł o sprostowanie jako nieprawdziwych twierdzeń, w tym sugestii: o zleceniu przez spółkę inwigilowania byłych pracowników, o związaniu powoda z rzekomym straszaniem, śledzeniem, włamywaniem i spychaniem samochodu, o korumpowaniu przez spółkę policjanta, któremu zlecono zdobycie nielegalnego bilingu byłego pracownika.

Na gruncie instytucji sprostowania pojęcie „sugestii” należy odnosić do informacji, które nie wynikają wprost z czyjejś wypowiedzi, lecz są w niej sugerowane. Tak więc „sugestia” to informacja (wiadomość) wynikająca nie wprost, ale w sposób dorozumiany, pośredni z danej wypowiedzi. Jeżeli informacja taka odnosi się do faktów, a więc podlega ocenie w kategoriach „prawda” i „fałsz” może stanowić przedmiot sprostowania. Zakres przedmiotowy art. 31a prawa prasowego obejmuje wszelkie wiadomości (informacje) zawarte w tekście prasowym, bez rozróżnienia na informacje wynikające z tekstu prasowego w sposób wyraźny i dorozumiany. Tak rozumiana „sugestia” może być więc przedmiotem sprostowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt VI ACa 459/15, niepubl.).

Sugestie wskazane w treści sprostowania mają swoje odzwierciedlenie w treści przedmiotowej audycji. Bez wątplenia w programie zawarte są wprost informacje, że pracownicy firmy byli inwigilowani, zastraszani, śledzeni, że nastąpiło włamanie i spychanie samochodu z drogi. Ponadto jest również mowa o tym, że skorumpowany policjant udostępnił bilingi byłego pracownika spółki.

Z całokształtu informacji zawartych w audycji wynika, że osoby, które inwigilowały, zastraszaly i śledziły pracowników spółki oraz które spychały samochód z drogi i włamały się do domu, wynajęci zostali przez opisaną spółkę farmaceutyczną, a ponadto, że spółka ta zleciła skorumpowanemu policjantowi uzyskanie bilingów pracownika spółki. Informacje dotyczące działań podjętych wobec pracowników spółki poprzedzało twierdzenie, że „firma zareagowała bardzo nerwowo”, co bez wątplenia oznacza, że w artykule zasugerowano, że działania te były podejmowane na zlecenie powodowej spółki. Wprawdzie w zdaniach dotyczących działań podjętych wobec pracowników pominięto określenie podmiotu, do którego odnosiły się orzeczenia. Jednakże pominięcie w zdaniu podmiotu nie oznacza, że wykonawca czynności oznaczonej orzeczeniem jest anonimowy, zwłaszcza w sytuacji gdy zdanie nie zawierające wprost podmiotu były poprzedzone opisem „nerwowej reakcji firmy”. W zdaniach tych występuje zatem podmiot domyślny, którym jest powodowa spółka, co wynika z kontekstu całego materiału prasowego.

Przy tym wskazać należy, że bez znaczenia pozostaje okoliczność czy wypowiedź zawarta w materiale prasowym pochodzi od osoby trzeciej czy od redaktora. „Przepisy obowiązującego prawa prasowego co do zasady nie wyłączają

możliwości domagania się sprostowania prasowego w odniesieniu do materiału prasowego, którego treść nie została sformułowana przez redakcję, lecz stanowi cudzą wypowiedź. Art. 31a ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe obejmuje swoją dyspozycją wszelkie nieprawdziwe lub nieścisłe wiadomości opublikowane w mediach” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z dnia 20 sierpnia 2014 r., VI ACa 123/14, LEX nr 1659156). Przyjęcie odmiennego zapatrywania, tj. że wypowiedzi osób trzecich w materiale prasowym nie podlegają sprostowaniu, prowadziłoby do sytuacji, w której instytucja sprostowania nie spełniałaby swojej funkcji w przypadkach, gdy redakcje podmiotów prasowanych budowały materiały prasowe jedynie w oparciu o wypowiedzi osób trzecich. Z tego względu redaktor naczelny odpowiada w zakresie sprostowania za twierdzenia zawarte w materiale prasowym i pochodzące zarówno od dziennikarzy zatrudnionych przez wydawcę jak również osób trzecich, z którymi wydawca nie jest związany żadnym stosunkiem prawnym. Innymi słowy redaktor naczelny odpowiada w zakresie sprostowania za treść całego materiału prasowego bez względu na to od jakiego pomiotu pochodzą wypowiedzi zawarte w tym materiale.

Przy ocenie czy dany fragment materiału prasowego dotyczył faktów czy oceny (opinii) również nie ma znaczenia czy fragment ten był wypowiedzią dziennikarza czy osoby trzeciej. Nie sposób zgodzić się z poglądem strony pozwanej, że wypowiedzi osób trzecich zawarte w materiale prasowym należy każdorazowo traktować jako opinie, a nie jako wypowiedzi o faktach. Każdy bowiem fragment materiału prasowego, niezależnie od kogo pochodzi, podlega weryfikacji Sądu, który bada czy wypowiedzi dotyczy faktów czy opinii. Fragmenty materiału prasowego, których sprostowań domaga się powód stanowią wypowiedzi o faktach, gdyż podlegają testowi prawdy i fałszu.

Należy też dodać iż nie ma podstaw aby przy tego typu informacjach ograniczać możliwe działania powoda jedynie do zaprzeczania podanym twierdzeniom, jak najbardziej możliwe jest również dodanie własnej wersji pochodzącej od zainteresowanego.

Z tych też względów zasadne było uwzględnienie żądania opublikowania sprostowania jak w pkt I 2 i 3 pozwu, zaznaczając przy tym iż zbiorcze oświadczenie (sprostowanie) do różnych wiadomości należy traktować jako zbiór sprostowań.

Powód zgłosił również żądanie aby tekst sprostowania, poza odczytaniem go przez lektora, był równocześnie w czasie odczytania tekstu wyświetlany w sposób czytelny na planszy.

O ile żądanie w zakresie odczytania tekstu sprostowanie jest uzasadnione z uwagi na formę przedmiotowego materiału prasowego, tj. przekazu telewizyjnego, to brak jest podstaw do uwzględnienia dodatkowego żądania w zakresie wyświetlania planszy z czytelnym tekstem sprostowania. Odczytanie przez lektora tekstu sprostowania odpowiada nie tylko formie przedmiotowego materiału prasowego, ale również jest wystarczającym środkiem by powód mógł, w podobny sposób, przedstawić własną wersję określonych w materiale prasowym zdarzeń. Zbędne i nieadekwatne do okoliczności spornej publikacji jest zatem umieszczanie planszy z tekstem sprostowania, skoro sprostowanie poprzez odczytanie tekstu spełni całkowicie swoją funkcję. W tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Zgodni z art. 31a ust. 6 pr. pras. tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu.

Wskazać należy, że zdaniem Sądu odczytanie treści sprostowania wskazanego w sentencji wyroku nie będzie zajmowało więcej niż dwukrotność czasu antenowego jakim zajmował fragment przekazu podlegający sprostowaniu. Strona pozwana również tego nie kwestionowała. Podnieść należy, że porównanie liczby znaków w zakresie prostowanej wypowiedzi i tekstu sprostowania wskazuje, że czas antenowy na przeczytanie tekstu sprostowania nie będzie przekraczał dwukrotność czasu antenowego prostowanych wypowiedzi. Jeśli nawet taka sytuacja miałaby miejsce, to lektora może odczytać tekst sportowania w nieco szybszym tempie niż tekst prostowanej wypowiedzi by zmieścić się w dwukrotności objętości prostowanego fragmentu, o ile tak odczytany tekst będzie wyraźny i zrozumiały dla odbiorców. Powód bowiem nie wnosił by odczytanie tekstu sprostowania zajmowało określony czas czy też było odczytane w określonym tempie.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Z uwagi na to, że powództwo podlegało uwzględnieniu niemal w całości, zasadnym było obciążanie pozwanego kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu (600 zł) oraz kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę powodową (360 zł), a także i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł).